

Dr hab. Stanisław Burdziej, prof. UMK  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
Fosa Staromiejska 1a, 87-100 Toruń

---

Toruń, 31 grudnia 2019 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej  
**pani mgr Katarzyny Justyny Frączek**  
**pt. ROZWÓJ SPOŁECZNY W KONCEPCJACH SPOŁECZEŃSTWA SIECI.**  
**STUDIUM TEORETYCZNE**  
napisanej na Wydziale Nauk Społecznych  
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II  
pod kierunkiem prof. dr hab. Inż. Sławomira Partyckiego  
Lublin 2019 r.

**Ocena ogólna rozprawy**

Recenzowana rozprawa ma charakter teoretyczny. W zamierzeniu pierwotnym była próbą rekonstrukcji modelu rozwoju w podejściu sieciowym, zaproponowanym zwłaszcza przez Manuela Castellsa, a w mniejszym stopniu przez J. van Dijka. Od razu warto zaznaczyć, że w ocenie samej Autorki, wyjściowego zamiaru badawczego nie udało się zrealizować – sieciowego modelu rozwoju nie udało się zrekonstruować ani stworzyć. Zdaniem Autorki wynika to m.in. z wieloznaczności koncepcji sieci, a także aksjologicznych uwarunkowań pojęcia postępu. W szczególności, wskazuje, że Castells wykazuje tendencję do solucjonizmu, tj. wiary w technologiczne rozwiązania problemów społecznych (w tym takich, które generuje sam postęp technologiczny). W tym kontekście chcę jednak podkreślić, że fakt ten moim zdaniem nie ma kluczowego znaczenia dla ostatecznej oceny rozprawy. Jest czymś naturalnym, że nawet wartościowe zamierzenia badawcze nie zostają w pełni zrealizowane, pierwotne hipotezy nie ostają się, a cele trzeba przeformułować. Błędem byłoby natomiast uporczywe trzymanie się wyjściowych hipotez i naginanie do nich faktów/danych. Główna wartość rozprawy tkwi, w moim przekonaniu, w przekonującej, autorskiej krytyce koncepcji rozwoju w

podejściach sieciowych z perspektywy koncepcji osoby ludzkiej. Choć wartość dodaną zawierają także niektóre syntezy i tezy szczegółowe Autorki, o oryginalności rozwiązania problemu badawczego przesądza właśnie twórcze (i chyba nieczęste) spojrzenie na kwestie rozwoju w teorii socjologicznej z perspektywy etyki.

### **Rekonstrukcja głównych tez rozprawy**

Główne pytanie badawcze rozprawy brzmi następująco: czy metaforę sieci da się zoperacjonalizować na potrzeby teorii rozwoju społecznego? (s. 69). Rozumiem je następująco: współcześnie, podejścia sieciowe i metafora sieci odgrywają istotną rolę w teorii socjologicznej (i nie tylko). Pojawia się więc pytanie, w jaki sposób w tej nowej optyce ujmowany jest od dawna interesujący socjologię problem rozwoju. Choć główny przedstawiciel podejścia sieciowego, M. Castells, nie podejmuje tej tematyki *explicite*, kategoria rozwoju przenika całą jego twórczość. Autorka postanowiła zatem podjąć próbę rekonstrukcji modelu rozwoju w podejściu sieciowym, reprezentowanym przez dwóch autorów: Castellsa i van Dijka.

Zdaniem Autorki, koncepcja społeczeństwa sieci *de facto* jest koncepcją społeczeństwa informacyjno-sieciowo-technicznego [wydaje się, że to ostatnie określenie powinno brzmieć raczej: technologicznego – SB] (s. 185). Stąd, w rozprawie szczegółowo analizowany jest problem związków pomiędzy przemianami technologicznymi a zmianą społeczną. Diagnoza Autorki brzmi tak: technologia w coraz większym stopniu przerasta tkankę społeczeństwa, „tworząc niespotykane wcześniej socjotechniczne układy, wymagające redefinicji fundamentalnych założeń teorii socjologicznej” (s. 113). Efektem tych procesów są struktury hybrydowe, złożone z elementów ludzkich i nie-ludzkich (jak np. sieci komputerowe czy rzeczywistość wirtualna).

Zdaniem autorki, pod wpływem tej hybrydyzacji mamy współcześnie do czynienia z inwazją przyrodznawstwa w obszarach dotąd zarezerwowanych dla nauk społecznych. Jest to szczególnie widoczne w niektórych odmianach podejść sieciowych. Może to nieść złudną, jej zdaniem, nadzieję, na kompleksowe wyjaśnienia, jakich nie była w stanie dostarczyć tradycyjna socjologia. Autorka konkluduje jednak, że mimo rosnącego znaczenia technologii, „nadal żyjemy w częściowo opierającej się cybernetyce socjotechnikom, rządóm algorytmów i logice sieci rzeczywistości społecznej” (s. 193). Analiza zjawisk społecznych, w tym rozwoju, prowadzi do adekwatnych wniosków wtedy, gdy jest prowadzona z „zachowaniem istoty tego, co osobowe w człowieku i podmiotowe w społeczeństwie” (tamże). Dlatego, na podstawie

samej analizy dorobku Castellsa nie da się zrekonstruować modelu rozwoju. Założona implicite w podejściu sieciowym racjonalność ekonomiczna i technologiczna, potraktowane jako prawa rozwoju, prowadzą do „zredukowanego obrazu świata społecznego”, w którym „w zamian za rozwój społeczeństw oferowany jest jedynie samorozwój jednostki oderwanej od społeczeństwa” (s. 183). Postrzeganie rozwoju przez kryteria wydajności, a samej technologii jako neutralnego narzędzia, które samo w sobie nie jest ani złe, ani dobre, zagraża godności osoby. W praktyce, przejawia się m.in. nieustannym wzrostem konsumpcji. Odwołując się do pism E. Fromma, Autorka podkreśla, że współcześnie silnie pojawia się tendencja do podejmowania wszelkich działań, które są wykonalne – choćby tylko dlatego, że są one wykonalne. Tymczasem, pisze, „osiągnięcia myśli technicznej mają całe spektrum konsekwencji pozostałych obszarach życia społecznego i indywidualnego, a zatem dopiero przez pryzmat szeroko postrzeganych korzyści i strat można dokonać ich oceny” (s. 178).

Modelu zatem nie udało się zrekonstruować, ale Autorka przedstawia szereg typologii (np. 6 „wyznaczników zmiany rozwojowej w koncepcji społeczeństwa sieci”; 8 różnic w zakresie ujmowania rozwoju w logice sieci i w teorii funkcjonalno-strukturalnej, 4 zalety koncepcji społeczeństwa sieci, s. 160). W ten użyteczny sposób systematyzuje swoje rozważania na temat sposobu ujmowania rozwoju przez obu przedstawicieli podejścia sieciowego.

### **Polemiki i uwagi szczegółowe**

W co najmniej jednym punkcie chciałbym wejść z Autorką w polemikę. Otóż, w porównaniu z sytuacją z lat 90. XX wieku, gdy pojawiały się główne prace Castellsa, wiele się zmieniło w zakresie społecznego postrzegania Internetu. O ile 20 lat temu dość powszechnie dominowało przekonanie o demokratyzującym potencjale tej technologii (i takowe powieliła Castells), dziś chyba równie często mamy do czynienia z utratą tej nadziei, a nawet – z dystopijnymi wizjami negatywnych konsekwencji usieciowienia. W opiniotwórczych mediach mamy do czynienia z przedstawicielami nurtu „techlash” (tj. krytyków technologii); możemy tu wymienić narastającą krytykę Facebooka (i mediów społecznościowych w ogóle) jako medium anty-społecznego (zob. Siva Vaidhyanathan, *Anti-social media*; częściowo także Shoshana Zuboff w pracy poświęconej modelowi biznesowemu gigantów technologicznych pt. *Surveillance Capitalism: The Fight for a Human Future at the New Frontier of Power*, 2019). Coraz więcej uwagi poświęca się kwestiom uzależnienia od technologii ekranowych i

sieciowych (Tristan Harris, Nir Eyal). Wpływowy autor izraelski Yuval Harari jest autorem koncepcji, zgodnie z którą współcześnie, niegdysiejszy atut demokracji (rozproszone, sieciowe przetwarzanie ogromu informacji) ustępuje przetwarzaniu scentralizowanemu (superkomputery w dyspozycji reżimów niedemokratycznych) (zob. Y. Harari, *Why Technology Favors Tyranny*, „Atlantic Monthly”, październik 2018).

Autorka podkreśla niejednokrotnie negatywne konsekwencje niekontrolowanego technologicznego, ale w świetle powyższych uwag można uznać, że jej podejście miało licznych poprzedników. Dodatkowo, przekonanie, że technologia rozwija się niejako „samodzielnie”, a ludzie i społeczeństwa mogą jedynie dostosowywać się do tej logiki, ma niestety pewne podstawy. Wynikają one m.in. z faktu, że bardzo trudno o wypracowanie uniwersalnych standardów etycznych w obszarze nowych technologii, po części dlatego, że myśl techniczna często wyprzedza (chronologicznie) refleksję etyczną i próby regulacji prawnych, a po części dlatego, że z uwagi na różnice polityczne, kulturowe, religijne i światopoglądowe, różne społeczeństwa (i rząd) w różnym stopniu przyjmują kontrowersyjne innowacje. Jeśli na przykład Chiny lub Rosja zdecydują się na dopuszczenie do użytku automatycznej broni śmiertelnej, USA i ich sojusznicy faktycznie mogą być zmuszone do analogicznego posunięcia.

Moim zdaniem, przemiany te rysują perspektywę załamania się modelu sieciowego w konfrontacji z modelem technoautorytaryzmu i centralnego przetwarzania danych. Są więc alternatywy dla sieciowego modelu rozwoju. Sieciowość wcale nie musi być trwałym czy docelowym elementem układów społecznych. Takie zjawiska, jak fake news, dezinformacja, uwiad debaty publicznej, upadek kultury słowa (zob. J. Dukaj, *Po piśmie*, Warszawa 2019) to przykłady na to, że sieciowa natura rzeczywistości społecznej ma również swoją ciemną stronę. Wydaje mi się, że te rozważania dostarczyłyby dodatkowego wsparcia dla tezy Autorki, że przyjmowany implicite model rozwoju w podejściach sieciowych jest dalece niewystarczający i musi być zawsze uzupełniany o koncepcję godności osoby ludzkiej.

Czasem, szersze uwzględnienie wspomnianych kwestii pozwoliłoby na wyjście poza ustalenia innych badaczy, jak np. w odniesieniu do rozważań Autorki na temat podziału cyfrowego (*digital divide*). Autorka zdaje się trwać przy tej koncepcji nie odnotowując nowego trendu polegającego na selektywnym (np. tymczasowym) odłączaniu się od sieci. Współcześnie rysuje się perspektywa, że to nie elity, ale masy będą nieustannie podłączone do sieci, gdyż oznacza to możliwość stałego nad nimi nadzoru. Już dziś widać, że elity technologiczne Doliny Krzemowej interesują się świadomym korzystaniem z technologii, którymi same „obdarowują”

cały świat (warto przypomnieć, że Steve Jobs zabronił swym dzieciom korzystać z iPhone'a, a jeden z dyrektorów Facebooka – zablokował swoim pociechom dostęp do tego medium). Szczególnie widoczne jest to w trendzie cyfrowej detoksykacji oraz „analogowej edukacji” (w Silicon Valley są elitarne szkoły, w których zakazuje się użytkowania wszelkiego sprzętu elektronicznego, a za jedyną pomoc naukową służy kreda i tablica). Także wojsko w poszczególnych krajach ćwiczy walkę w warunkach odłączenia od sieci (nie tylko internetowej, ale także elektrycznej, oraz systemu nawigacji satelitarnej). Coraz częściej też podważany jest dotychczasowy model sieci, zwłaszcza w miarę jak Chiny i Rosja budują „własny Internet”.

Rozprawa napisana jest językiem poprawnym, choć nie jest to lektura łatwa. Autorka z pewnością dowodzi bardzo dobrej znajomości analizowanego w pracy podejścia sieciowego (mimo iż cytuje stosunkowo nieliczne prace Castellsa i van Dijka), ale także swobodnie dyskutuje je na tle wielu innych podejść teoretycznych. Liczne spostrzeżenia mają charakter autorski i niejednokrotnie rzucają nowe światło na teorie i koncepcje dobrze znane i już wielokrotnie analizowane przez innych autorów. Z drugiej strony, choć opracowania w języku angielskim relatywnie licznie pojawiają się w bibliografii, nie są one na ogół zbyt często przywoływane ani głębiej wykorzystywane w samej pracy. Autorka obficie korzysta natomiast z dorobku szeregu badaczy piszących o Castellsie i podejściu sieciowym w języku polskim (np. A. Betlej, K. Krzysztofka, K. Pietrowicza, S. Partyckiego, L. Zachera).

Lekturę pracy – i tak niełatwą ze względu na bardzo wysoki poziom abstrakcji – dodatkowo utrudnia szereg mankamentów. Po pierwsze, często nie wiadomo, czy dana myśl lub cały fragment to komentarz oryginalny, autorski, czy też raczej – twórcze zrelacjonowanie koncepcji cudzych. Pewien zamęt w tym zakresie wynika m.in. z przyjęcia narracji bezosobowej. Zdecydowanie preferowałbym narrację pierwszoosobową tam, gdzie mowa o zamierzeniach i ustaleniach badawczych samej Autorki. Po drugie, Autorka dość konsekwentnie pisze o „społeczeństwie sieci” zamiast o „koncepcji społeczeństwa sieci” (choć to drugie określenie znajdujemy w tytule rozprawy). Powiedzmy jasno: Autorka w ogóle nie pisze o społeczeństwie sieci, ale o pewnej koncepcji teoretycznej. Podobny błąd powtarza się zresztą także w odniesieniu do innych koncepcji (np. na s. 115 czytamy: „Aktor-sieć może stanowić bardzo ciekawy klucz do reinterpretacji podejścia teoretycznego Castellsa”; powinno być: „Koncepcja/ teoria aktora-sieci może...”. Na stronie 125 czytamy: „teoria aktora-sieci czy czterowarstwowa struktura społeczna to różne narzędzia” – powinno być: „koncepcja czterowarstwowej struktury społecznej”). Po trzecie, mimo ewidentnej staranności w sporządzeniu przypisów, bibliografii i pozostałych elementów aparatury naukowej,

zaskakująco często pojawiają się błędy językowe, w tym błędne zapisy nazwisk klasyków-teoretyków (np. „Luhmana”, „Urrego” [s. 96], „Luchmana” [s. 143], Althusserma, „ujęcie Maihemowskie” [s. 160]). Po czwarte, zdania są na ogół długie, wielokrotnie złożone; w ewentualnych dalszych pracach nad tekstem sugerowałby podjęcie wysiłku celem ich skrócenia. Podobnie, niejednokrotnie Autorka wypowiada się zbyt kwiecicie: przykładowo, zamiast powiedzieć, że coś „nie nosi cech neutralności” (s. 121) wystarczyłoby powiedzieć, że coś „nie jest neutralne”. Po piąte, tytuł podrozdziału 5.1 (Próba syntezy: sieciowy model rozwoju czy domykanie schematów eksplanacyjnych?) jest nieprecyzyjny: sugeruje on fałszywą alternatywę (dlaczego stworzenie jakiegoś modelu nie miałyby być „domknięciem” jakiegoś „schematu eksplanacyjnego”? Po szóste, na s. 167 (w zdaniu „Traktowane...” i s. 176 (w zdaniu „...objaśniono”) myśli urywają się. Po siódme, na s. 151 przypis 2 Autorka pisze: „Poprzez symulację powstają modele matematyczne lub algorytmy”. Wydaje się, że aby przeprowadzić jakąś symulację, trzeba mieć model wyjściowy. W wyniku symulacji model ten może zostać poprawiony, ale nie da się chyba symulować nie mając jakiegoś wyobrażenia o relacjach między badanymi zmiennymi/zjawiskami.

Chciałbym też doprecyzować swoją myśl, którą Autorka raczyła przytoczyć (s. 153). W cytowanym artykule z roku 2011 – na marginesie omówienia artykułu Petera Bergera – postawiłem tezę, że w naukach społecznych metody ilościowe skuteczniej bronią się przed zawłaszczeniem ideologicznym niż jakościowe, gdyż – poprawnie zastosowane – wyżej stawiają poprzeczkę badaczom. Dziś nie byłbym taki pewien; może należałoby powiedzieć, że metody ilościowe pomagają badaczom skuteczniej „maskować” swoje preferencje ideologiczne pod płaszczykiem nauki (co nie znaczy oczywiście, że wszyscy badacze to robią).

## **Konkluzja**

Wśród mocniejszych stron rozprawy wymieniałbym m.in. rozważania na temat koncepcji sieci w kontekście znaczenia metafor w poznaniu naukowym, a przede wszystkim – końcowe refleksje na temat performatywnego wymiaru teorii naukowych oraz wiążących się z nim kwestii etycznych. Autorka przekonująco, moim zdaniem, uzasadniła, dlaczego *implicite* obecnej w pracach Manuela Castellsa i Jana van Dijka kategorii rozwoju społecznego nie da się ująć w jeden model, który z powodzeniem mógłby tłumaczyć procesy zmiany społecznej. Za interesujące uważam też jej rozważania na temat wyzwań, jakie zmiany technologiczne stawiają wobec teorii socjologicznej. Nie mam wątpliwości, że Autorka biegle porusza się w

obszarze teorii socjologicznej (a nie tylko w twórczości dwójki autorów, których prace analizuje bardziej szczegółowo). Choć praca ma charakter meta-teoretyczny i jest napisana językiem niełatwym w odbiorze, problem badawczy został postawiony prawidłowo, zaś struktura wywodu jest uporządkowana

W obliczu powyższego, uznaję, że przedstawiona przez p. mgr Katarzynę Frączek rozprawa spełnia warunki stawiane pracom na stopień doktora nauk socjologicznych i wnioskuję o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Dr hab. Stanisław Burdziej, prof. UMK

